

URSZULA LEHR
Pracownia Etnologii
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Kraków

ZAWIADOMIENIA O ŚMIERCI. Z BADAŃ NAD ZWYCZAJAMI POGRZEBOWYMI NA PODHALU¹

Spółeczność wsi podhalańskich – co najmniej do II wojny światowej – stanowiła stosunkowo zwartą wspólnotę, w której obrębie wydarzenia zachodzące między innymi w rodzinie dotyczyły w mniejszym lub większym stopniu wszystkich jej członków. Przypadki losowe takie jak śmierć pociągały za sobą nie tylko powinność, ale i konieczność powiadomienia o tym fakcie współmieszkańców. Wiązało się to nie tylko z aspektem społeczno-ekonomicznym wynikającym z zasad współżycia w grupie. Rytuały i szczególnie zachowania towarzyszące obrzędowi funeralnym łączyły się ściśle z wierzeniami i wyobrażeniami na temat śmierci i życia pozagrobowego. Śmierć naruszała bowiem stan homeostazy, a w związku z tym zgon mieszkańca wsi wymagał dopełnienia odpowiednich czynności obrzędowych, zapewniających powrót do niej (m.in. rytuały wykluczenia z rodziny i społeczności). Udział zaś członków społeczności wiejskiej w poszczególnych fazach obrzędu zapewniających – jak wierzone – z jednej strony spokój duszy zmarłego, z drugiej natomiast zabezpieczający przed jego ewentualną ingerencją w razie ich niewypełnienia, umożliwiał dalszą niezakłóconą egzystencję zarówno rodzinie zmarłego, jak i mieszkańcom wsi.

Zawiadomienia o śmierci, przekazujące tego rodzaju wiadomość, przybierały różną postać. Na podstawie zgromadzonych materiałów można wyodrębnić dwa ich rodzaje: przekaz nadnaturalny i stanowiący jego przeciwieństwo – rzeczywisty. Pierwszy z wymienionych, obejmujący swoistego rodzaju informacje zwane zapowiedziami, jakkolwiek ich treść wykraczała niekiedy poza ramy

¹ W artykule wykorzystano przede wszystkim materiały własne zgromadzone na marginesie badań nad obrzędowością rodzinną, prowadzonych na Skalnym Podhalu we wsiach Brzegi, Bustryk, Małe Ciche i Żab w latach 1991-1996 (Archiwum Pracowni Etnologii w Krakowie) oraz pochodzące z wcześniejszych prac terenowych (1976-1990), dotyczących zagadnienia demonologii ludowej we wsiach karpaccich, w tym również w wymienionych wyżej wsiach podhalańskich (Archiwum Pracowni Etnologii w Krakowie – dane na temat materiałów archiwalnych znajdują się po wykazie literatury). Zostały one uzupełnione wzmiankami zawartymi w nielicznej literaturze przedmiotu, umiejscawiając tym samym omawiane zagadnienie na całym Podhalu. Dla celów porównawczych odwoływano się niekiedy do przykładów z innych terenów Polski. Natomiast informacje nt. klepsydr uzyskano w oparciu o sondażowe badania ankietowe przeprowadzone w trzech zakładach pogrzebowych w Zakopanem w 1999 roku (materiały są własnością autorki). W tym miejscu pragnę wyrazić szczególne podziękowanie za współpracę panu E. Plucie, właścicielowi Zakładu Ostatniej Posługi „Charon” oraz właścicielom Zakładów Pogrzebowych „Concordia” i „Całun”. Wymienione wyżej nazwisko zostało podane za zgodą jego posiadacza.

znaczeniowe tego określenia – wyprzedzał oficjalnie przekazywane zawiadomienie o zgonie. Zawarte w nich doświadczenia natury irracjonalnej były reliktem światopoglądu wiejskiego ukształtowanego na podstawie przenikających się wzajemnie wartości chrześcijańskich i wierzeń w świat nadzmysłowy, określanych mianem synkretyzmu chrześcijańsko-magicznego (Bogatyriew, 1979, s. 18). Tego rodzaju doznania profetyczne będące udziałem niektórych mieszkańców wsi jeszcze w latach 90. XX wieku funkcjonowały na dwóch równoległych płaszczyznach. Pierwsza ograniczała się do członków rodziny, w której miał nastąpić zgon, natomiast wpływy drugiej obejmowały tych spośród mieszkańców społeczności wiejskiej, którzy byli związani ze zmarłym w określony sposób, np. więzami emocjonalnymi (przyjaciele, sąsiedzi). Przekazywały one – co wynika z zarejestrowanych wypowiedzi informatorów – w sposób symboliczny wiadomość o śmierci, której należy się spodziewać, a niekiedy o mającym miejsce zgonie, choć nikt jeszcze o tym fakcie nie wiedział. Informacji takich dostarczały – jak wierzone – sny, niezwykle zachowanie się niektórych zwierząt i ptaków, niewytłumaczalne zjawiska fizyczne, jak i złowróżbne znaki. Natomiast wiadomość oficjalna była przekazywana za pośrednictwem przedmiotów – symboli, sygnałów oraz w formie ustnej i pisemnej wiadomości. Jakkolwiek z wymienionych kategorii zawiadomień ta ostatnia stanowiła nieodłączny element obrzędowości pogrzebowej to obie podporządkowane były temu samemu wydarzeniu. Łączne zaś ich przedstawienie daje pełniejszy obraz sposobów w jaki wiadomość o śmierci docierała do mieszkańców wsi.

W przekonaniu ludności wiejskiej sny – zwłaszcza te o niezwyklej treści – komunikowały o zgonie. Do najbardziej rozpowszechnionych należały sny o wypadających zębach – „komu się śniło, że mu wypadł ząb, to ktoś umrze w rodzinie” (B, 1949)², lub o ich wrywaniu. W snach mógł pojawić się także zmarły, oznajmiając w ten sposób o swym odejściu – „jak związany z człowiekiem (zmarły) to się mu widzi we śnie” (MC, 1949), a niekiedy wskazując nawet miejsce swego pochówku nieznanego nikomu, co przeważnie dotyczyło osób, które zmarły śmiercią gwałtowną³. Także niecodzienne zdarzenia z pogranicza snu i jawy relacjonowane przez informatorów przynosiły według nich wiadomość o śmierci poprzez ukazanie się zmarłego w postaci ducha czy rzekomo widzianej istoty ludzkiej⁴.

² Przy cytatach pochodzących z własnych badań terenowych podaje się każdorazowo inicjał wsi i rok urodzenia informatora. Wykaz skrótów zamieszczony został po spisie literatury.

³ Mieszkaniec Brzegów, krewny zamordowanego, miał sen, w którym zobaczył łękę porośniętą gęsto krzakami, a wśród nich wystającą z ziemi dłoń. Nie uwierzono jednak w wiadomość zawartą w śnie, pomimo iż kilkumiesięczne poszukiwania zaginionego młodego człowieka nie dawały rezultatów. Sądzone, że wyjechał z kraju nie powiadamiając o tym rodziny. Przypadek zrządził, iż mieszkaniec wsi koszący trawę w pobliżu miejsca opisanego we śnie odkrył ciało zaginionego (B).

⁴ Dziadkowie jednej z mieszkanki Małego Cichego uczestniczyli w weselu, na którym był również kuzyn matki informatorki. Podczas bójki ktoś strzelił zabijając kuzyna. W tym samym czasie pozostająca w domu matka relacjonująca to zdarzenie doświadczyła niezwyklej przeżyć. Określiła te zjawiska następująco „straszyło, chodził duch” (MC, 1949). Po powrocie dziadków

W tradycyjnej kulturze ludowej niektóre zwierzęta i ptaki uznawano za zwiastuny śmierci. Niezwykłe ich zachowanie, bądź też naturalne, ale mające miejsce w szczególnych okolicznościach, było znakiem odczytywanym jako zapowiedź zgonu we wsi. W grupie zwierząt wyjątkowe cechy sensytywności pozwalającej – jak wierzone – nie tylko na wycucie, ale nawet i zobaczenie śmierci przypisywano psu⁵ i koniowi. Wycie psa oznaczało, „że będzie trup we wsi” (B, 1975), zwłaszcza gdy wył ze spuszczoną w dół głową – „w te stro- ne gdzie śmierć będzie, przed śmiercią trzy dni” (Z, 1928). Za zły znak uważano również grzebanie nogą przez konia oczekującego na księdza, którego przy- wiózł do ciężko chorego (Marczak, 1927, s. 4), „posłali po księdza szybko. To konie grzebały strasznie, aż piana z nich leciała, te zwierzęta cuły tą śmierć. Najbardzi koń cuje, parska, on cuje, nikt tych koni nie poganiół tak leciały i zdążyły z księdzem, a jak ksiądz odjechał to po 20 minutach to zaroz umar ten mąż siostry” (Z, 1928). Zgon przepowiadał kret, który gdy „przeryje śnieg” (B, 1949) lub „pod progiem kopie, to ryje pod grób, śmierci się można spo- dziewać” (Bu, 1924). Natomiast spośród ptaków wróżących śmierć mieszkańcy wsi wskazywali na wronę, kukulkę, a z udomowionych kurę: „wrony zapowia- dały jakieś nieszczęście” (B, 1949), najczęściej śmierć, także kukulka kukająca koło domu – „jak u nas zakukała 120 razy to tata umar w ten rok” (MC, 1921), czy piejąca, jak kogut, kura. Wówczas wiedzano już, „że ktoś umrze” (MC, 1921).

Pewne zjawiska fizyczne, obejmujące pozornie niewytłumaczalne zdarzenia, wiązano z nadnaturalnym przekazywaniem przez zmarłego informacji o swojej śmierci. Określano je w tym regionie „ogłoszeniami śmierci”, a wierzenia w nie były żywotne jeszcze w końcu XX wieku: „u nas są przekonania jeszcze, że może się ktoś ogłosić jak umiera. Jak ktoś umarł w rodzinie to coś się ogło- siło, na przykład było uderzenie w sufit, słychać było jak otwierają się drzwi, to było ogłoszenie śmierci” (B, 1949). Do „ogłoszeń śmierci” należała też bez- przyczynowa reakcja przedmiotów, jak np. spadający ze ściany obraz, doniczka – „u mnie kwiatek spadł ze ściany w momencie śmierci ojca” (B, 1949), „sy- nowa mówiła, że ojciec (jak umierał) to ze listek od żyrandola odpad, a za chwile dali znać, że ojciec umar, a oni nie mieskali razem” (Z, 1928). Powszechnym znakiem tego rodzaju zawiadomień o śmierci niewiedomego pochodzenia odgłosy w rodzaju pukania, stukania czy skrobania: „jak ktoś ma umierać

z wesela dowiedziała się o zająsci potwierdzającym jej domysły o śmierci kuzyna: „babka przyje- chała i powiedzieli, że zabili kuzyna, a oni się lubili” (MC, 1949). „Ze Zgorzeliska mama śla, jak była młoda i wydawało się że widzi kuzyna co pasie. Zapyłała się: Ty Franek posies? I wydawało się jakby cały tabun koni leciół” (MC, 1949). Niedługo po tym niezwykłym spotkaniu kobieta dowiedziała się, że w czasie gdy rzekomo spotkała kuzyna ten już nie żył.

⁵ W tradycji ludowej – jak podaje H. Biegeleisen – psa uważano nie tylko za zwierzę zło- wieszcze, współnika złego ducha, ale też np. w Wielkopolsce za wręcz tożsamego z duchem, co znalazło wyraz w takim powiedzeniu „nie było w domu psa=ducha czyli nikogo” (b.r.w., s. 9). Natomiast wierzenia ludowe o widzeniu śmierci przez psa wyraża taki oto przesąd odnotowany przez wymienionego wyżej autora. „jeżeli podczas wycia psa zajdzie go się z tyłu i spojry ponad pyskiem, to się zobaczy śmierć” (*tamże*).

to odgłosy jakby ptasek w okno zastukoł dzióbkiem trzy razy, a rano gadają co umar, ogłosił się że umar, to zawse tak jest" (B, 1975), „zapukało do okna, ze to zmarły przychodził dać znać, że umar, że jus go ni ma" (Z, 1928)⁶.

Wiadomości o śmierci zawierały – w co wierzono – znaki wróżebne. Złym prognostykiem dla ciężko chorego był dym z palącej się gromnicy skierowany w stronę drzwi, prowadzących na zewnątrz domu. Odczytywano go jako znak, iż „chory już się nie podźwignie z pościeli" (Marczak, 1927, s. 3-4). Złowróżbną informację o śmierci jednego z współmałżonków przynosiła gasnąca – podczas obrzędu ślubnego – świeca. Do znanych powszechnie znaków oznajmujących śmierć należała też spadająca gwiazda – „gwiazdy spadają, ktoś odchodzi z tego świata" (B, 1975).

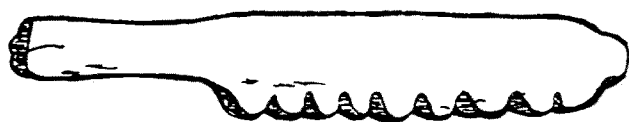
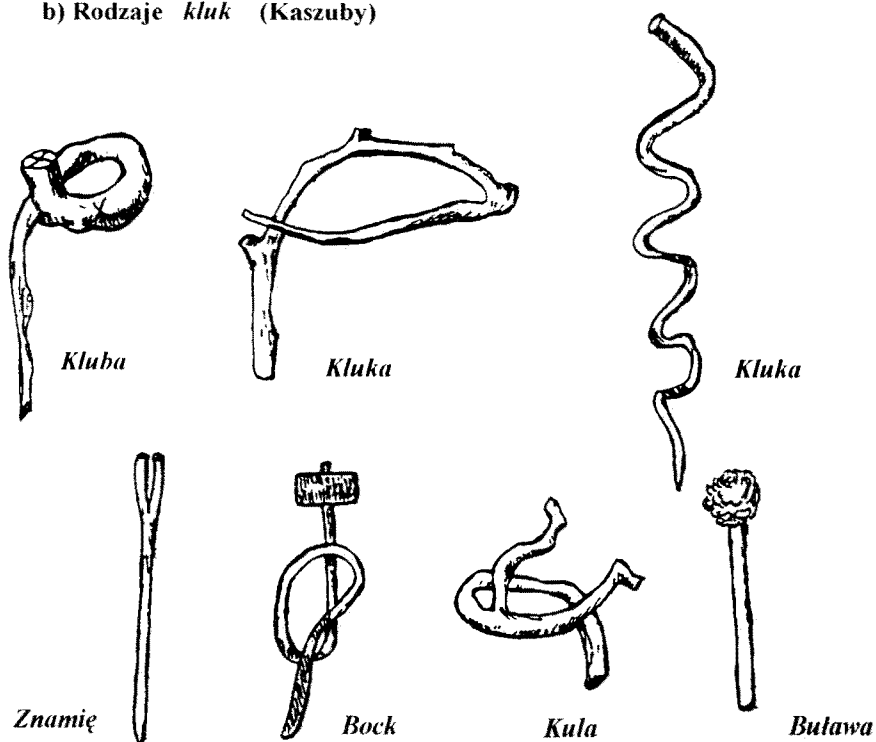
Zaistniała po zgonie członka rodziny sytuacja jako zjawisko szczególnie niebezpieczne dla żyjących, wymuszała szereg zachowań magicznych i rytualnych, przede wszystkim zaś publicznego ogłoszenia tego faktu. Czyniono to za pośrednictwem akcesoriów przedmiotowych o charakterze symbolicznym. Niektóre z nich były w użyciu prawdopodobnie co najmniej do końca XIX wieku, a następnie zastąpiono je znakami innego rodzaju. Jak pisze A. Fischer, na terenie Polski używano do tego celu m. in. lasek⁷ o szczególnym kształcie, krzyżyka lub patyczka z włożoną w jego rozszczepioną górną część kartką (Fischer, 1921, s. 150-154)⁸ czy czarnej kartki⁹ – pierwowzoru współczesnych klepsydry (Szubertowa, 1950/1951, s. 585) (ryc. 1). Jakkolwiek nie ma dosta-

⁶ „Kilka lat temu siedzieliśmy z kolegami u mnie w domu i coś zastukało w ścianę trzy razy. Rozmawiamy i znowu trzy razy zastukało w ścianę, to mówię, że ktoś zmarł, że to ogłoszenie śmierci i rzeczywiście w tym czasie umarł mężczyzna od nas w szpitalu" (B, 1949). Kolejnym przykładem „ogłoszeń śmierci" jest następująca relacja: „ulożyłam dzieci, sama posłam i słych-no cośi takie drapanie jakby kot się dropił i odpadło. Zaś drugi raz słyse. Ale nie posła. Do trzeciego razu tak się stało. Wstała ale nika nima kota. To jo se myślę że brat umar i przysel ku mnie. Przysel potem mąż i gadol, że zeczywiście umar" (Z, 1905).

⁷ Szczegółowych informacji na temat lasek, zwanych *kułami*, *klukami* czy *krywulami*, będących przede wszystkim oznakami władzy lokalnej, ale też niekiedy pośredniczących w powiadamianiu o śmierci mieszkańca wsi oraz innych znaków w tym roślinnych, występujących na terenie Polski do końca XIX wieku, dostarcza obszerny artykuł A. Mierzyńskiego (1895, s. 361-397) oraz wzmianki m. in. P. Plichty (1892, s. 917) czy J. Słowińskiego (1985, s. 38-52).

⁸ Wśród innych znaków występujących w różnych częściach kraju jeszcze w XIX wieku a pełniących rolę pośrednika w przekazaniu informacji o zgonie można wymienić we wsiach lubelskich – *wręby* (Karłowicz, 1911, s. 163), *karbę* (Jastrzębowski, 1891, s. 425; Karłowicz, 1901, s. 313), *witkę za ciałem* (R. L., 1892, s. 670), krzyż (R. L., 1892, s. 671; Fischer, 1921, s. 151; Kucz, 1900, s. 189) czy obrazek z wizerunkiem świętego (Fischer, 1921, s. 152). Odnotowane w literaturze przedmiotu znaki występujące na terenie wsi małopolskich to *znamie* (Jastrzębowski, 1891, s. 426), kij z kartą zwany „motylem" (Fischer, 1921, s. 151). Podobnie kij, laska czy leszczynowa pałeczka występowała we wsiach Polski północnej, wśród Kaszubów i na Śląsku (Nadmorski 1892, s. 128; Kolberg, 1965, s. 370; Fischer, 1921, s. 151; Biegeleisen, b.r.w., s. 199). Natomiast we wsiach Polski centralnej posługiwano się tabliczką ze znakiem trupiej głowy (Kolberg, 1890, t. 28, s. 133).

⁹ Informacje na temat przesyłania od domu do domu czarnej kartki jako znaku powiadamiającego o śmierci pochodzą ze Śląska. „gdy ktoś umarł, wtedy jeden z przyjaciół chodził po wsi z czarną kartką, zawiadamiając w ten sposób o smutnym wydarzeniu" (Szubertowa, 1950/1951, s. 585).

a) *Wręby* (Lubelskie)b) Rodzaje *kluk* (Kaszuby)

Rys. U. Lehr

Ryc. 1. Przedmioty-znaki pośredniczące w zawiadamianiu o śmierci: a) *wręby* (Lubelskie), za: Witanowski. 1896. s. 598; b) rodzaje *kluk* (Kaszuby), za: Mierzyński. 1898. tabl. I i II.

tecznych danych źródłowych w tej kwestii do Podhala, to można przypuszczać, iż również na tym terenie była znana – we wspomnianym okresie – jedna z postaci wyżej wymienionego zwyczajowego zawiadamiania o śmierci¹⁰. Wykorzystywane niekiedy do tego celu oznaki władzy lokalnej, jak laska, buława itp. stawały się w szczególnych okolicznościach, a więc śmierci mieszkańca wsi znakiem oznajmującym o zgonie. Posyłano go od domu do domu, ale w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówek zegara. Fakt ten poświadczają XIX-wieczne zapisy etnograficzne (Słowiński, 1985, s. 49).

Najbardziej znanym w tym regionie rodzajem informacji oficjalnej i pozawerbalnej o zgonie był znak w postaci wiórów¹¹ oraz sygnał – dźwięk dzwonu. Wióry pełniły funkcje symbolicznego znaku do II wojny światowej, a gdzieś niedługo jeszcze do lat 50. XX wieku. Umieszczano je koło kapliczki lub domu zmarłego. W Zębie, jednej ze wsi podhalańskich, „jak zrobili trumne to brali do garści tych heblowin, trzosi się nazywajom i ku kaplicie zanieśli i kamieniem przyciśli coby wiatr nie porwał i każdy kto sed i uwidził to zmówił pacierz wieczne odpoczywanie, westchnął za nim” (zmarłym) (Z, 1928), a czyniono też tak dlatego „aby ludzie wiedzieli, że w tym domu ktoś umarł” (Fischer, 1921, s. 150). Jak pisał M. Marczak „wióry te tę samą nieomal odgrywają rolę co klepsydry w miastach. Kto je dojrzy zdejmując kapelusz i odmawia pacierz za zmarłego” (1927, s. 6; Kantor, 1907, s. 142). Funkcje, jakie pełniły wióry, były zatem trojakiego rodzaju: informowały o zgonie, zapewniały zmarłemu pomoc duchową w postaci modlitwy za jego duszę, ale też ostrzegały przed niekorzystnym wpływem nieboszczyka, wobec którego nie dopełniono jeszcze wszystkich przewidzianych rytuałem czynności. Dom, w którym znajdował się zmarły – jak podkreśla A. Fischer – „uchodził wedle wyobrażeń pierwotnych za nieczysty, dlatego należało go specjalnie wyróżnić” (1921, s. 149-150), aby go można było ominąć¹². Zanik zwyczajowego pozostawiania wiórów w określonym miejscu był np. we wsi Ząb wynikiem braku kontynuatora zawodu stolarskiego po śmierci miejscowego stolarza, do którego zadań należało między innymi ich wystawianie – „ten co robił (trumne) to kładł te wióra”

¹⁰ „Stary sołtys Chrzęptowski opowiadał, że do jego dziada przyniósł był goniec buławę już dobrze wieczorem, ale nim jeszcze ludzie powrócili z pola. Starzec był już bardzo letni i tylko w czasie południa wychodził przed chatę, ale gdy mu goniec rzucił buławę na łóżce, zwał się z niego, przeczołgał się przez ogród do dużej koliby, która za ogrodem stała, wykrzesał ognia i podpalił. Jasnym płomieniem buchła koliba, a gdy się z chat najbliższych zbiegli ludzie do ognia rzekł starzec: podajcie buławę dalej, a mnie za trzy dni podacie do grobu” (Jastrzębowski, 1891, s. 427-428).

¹¹ Wióry były w powszechnym użyciu na terenie Polski południowej we wsiach śląskich (Malicki, 1947, s. 40; materiały własne autorki z Beskidu Śląskiego), sądeckich (Kowalska-Lewicka, 1985, s. 63-64) oraz we wsiach podkrakowskich występując niekiedy obok spalanej słomy lub zastępując wióry (Kolberg, 1873, s. 6; Udziela, 1924, s. 87-88).

¹² Innym tego rodzaju wyróżnikiem będącym równocześnie informacją o zgonie były znaki żałoby umieszczane na domu jeszcze z końcem XIX wieku we wsiach kujawsko-pomorskich. Należały do nich chorągiew kościelna (Kolberg 1867, s. 248) czy jak we wsiach wielkopolskich obraz przedstawiający męki czyścicowe, zawieszany czarnym suknie przybitym do ściany domu (Kolberg, 1876, s. 222).

(Z, 1905). Ponadto możliwość zakupu gotowej trumny w pobliskim mieście, Zakopanem, stanowiła już pewne utrudnienie w zdobyciu wiórów, co także w pewnym stopniu przyczyniło się do zaniechania tego rodzaju tradycyjnego powiadamiania o śmierci mieszkańca wsi. Innego rodzaju znakiem ogłaszającym śmierć był sygnał dźwiękowy, do którego należał dźwięk dzwonu¹³. W ludowej obrzędowości pogrzebowej odgrywał on istotną rolę. Wiara w magiczną, apotropeiczną moc jego głosu była znana powszechnie. Odganiał demony, duchy, nieszczęścia, burze i grady (Gajek, 1963, s. 445). Przede wszystkim jednak jego dźwięk rozpoczynał czas rytualny będący następstwem śmierci oraz dawał początek wszystkim praktykom z nią związanym (Brencz, 1987, s. 222). Towarzyszył ciężkiemu konaniu¹⁴, komunikował o śmierci, powiadał o idącym orszaku pogrzebowym: niekiedy, „jak (...) wiozą umarłego na cmentarz to dzwonią na dwóch dzwonach” (B, 1949). Po stwierdzonym zgonie najbliższy krewny udawał się do księdza w celu załatwienia formalności, związanych z pogrzebem, jak również i po to, by zlecone przez księdza uruchomienie dzwonu oznajmiło mieszkańcom wsi smutną wiadomość – „czasem idą najpierw do księdza i (ksiądz) każe dzwonić i ludzie się dowiadują, że ktoś zmarł. Bo u nas w kościele jest taki dzwon, co się tylko dzwoni za zmarłym w kościele. Jest mniejszy i ksiądz go na ten cel przeznaczył, a większy na pozostałe uroczystości” (B, 1949). Przekazywana w ten sposób informacja zobowiązywała słyszących go do odmówienia modlitwy za duszę zmarłego, a jego głos nawoływał do uczestniczenia w ceremonii pogrzebowej. Dźwięk dzwonu jako jedyny spośród znaków przynoszących zawiadomienie o śmierci pełni swą funkcję do dzisiaj, do czego w dużym stopniu przyczynił się jego udział i rola w obrzędowości religijnej¹⁵.

¹³ Posługiwanie się dźwiękiem dzwonu jako sygnałem ogłaszającym żałobną wiadomość znane było powszechnie na terenie prawie całego kraju. Jego dźwięk pełnił dodatkowo funkcję magiczną: odpędzał – jak wierzono – duszę przebywającą w pobliżu trumny do momentu złożenia ciała w grobie (Fischer, 1921, s. 149; Kolberg, 1873, s. 63; 1890, t. 23, s. 123; t. 28, s. 121).

¹⁴ Jeszcze w połowie XX wieku praktykowano tego rodzaju zachowania z użyciem małego dzwoneczka. Gdy umierający zbyt długo się męczył, wówczas dzwoniono specjalnie do tego celu przygotowanym, tj. poświęconym, „omodlonym śpizockiem” (B, 1949).

¹⁵ Moc dźwięku dzwonu jest dosyć dobitna, a jego dźwięk niesie jednoznaczny przekaz rozumiany nawet dzisiaj przez mieszkańców wsi. Egzemplifikacją tego może być zdarzenie opisane przez E. Plutę, które miało miejsce zimą 1997 roku. Otrzymał on zlecenie na wykonanie trumny i przewóz zwłok do jednej ze wsi, znajdującej się niedaleko Przemyśla (Kobylnica Wołoska), w której urodził się przed laty zmarły. Po wykonaniu zlecenia i przekazania trumny ze zwłokami kościelnemu, E. Pluta podzielił się z nim bardzo przykrym uczuciem jakiego doznał konstatując, iż zmarłemu nikt nie będzie towarzyszył w tej ostatniej drodze. We wsi nie było bowiem rozlepionych klepsydr informujących o mającej odbyć się ceremonii pogrzebowej, tak więc tylko przypadkowi przechodnie zainteresowani stojącym przy kościele karawanem podchodzili pytając z ciekawości o tożsamość zmarłego. Chłopak słysząc słowa właściciela zakładu pogrzebowego podbiegł do cmentarnej kaplicy i uruchomił wiszący tam dzwon. Już po pierwszych jego dźwiękach – nie wiadomo skąd – zaczęli pojawiać się mieszkańcy wsi, podążając w kierunku kościoła. Jak stwierdził autor relacji było to dla niego wrażenie niesamowite, ponieważ nie spodziewał się, że dźwięk dzwonu zwoła ludzi na tę uroczystość. W rezultacie, zmarłego odprowadzało na miejsce wiecznego spoczynku około trzydziestu osób.

Przedstawione znaki służyły obwieszczeniu żałobnej nowiny mieszkańcom wsi. Niezależnie od nich praktykowano również zwyczaj powiadamiania inwentarza żywego. Śmierć będąca zagrożeniem dla ludzi mogła – jak wierzono – oddziaływać także negatywnie na zwierzęta domowe należące do zmarłego, powodując ich chorobę lub padnięcie. Aby temu zapobiec, nawet jeszcze przed zgonem zawiadamiano je o zbliżającej się śmierci gospodarza: „przed samym zgonem, jeden z domowników udaje się do szopy i budzi – jeśli to w nocy – bydło wołając: wstańcie, bo gazda was odchodzi. Należy również zastukać w ul, jeśli gospodarz ma pszczoły. Jeśliby się bydła i pszczoł w czasie konania gazdy nie zbudziło to według wiary ludu, odeszłoby mu i bydło i pszczoły” (Kantor, 1907, s. 14). Natomiast bydło pozostające w czasie śmierci gospodarza na pastwisku należało bardzo szybko sprzedać¹⁶. Relikтовую formą takiego zwyczajowego zachowania jest poruszanie bydła w momencie wynoszenia z domu trumny ze zwłokami – „jak wychodzą z pogrzebem to ktoś z rodziny albo ze sąsiadów, to rusają zwierzęta w sopie jak leżą, coby były w pogotowiu. Mówią że idą za gospodarzem ze zmarnieją, ze zdechną i po temu, że jak rusają to tak się nie robi” (Z, 1928); „jak pakują na wóz to rusają bydło, cały inwentarz” (MC, 1949).

Przedstawione sposoby oraz znaki pośredniczące w przekazywaniu wiadomości o śmierci były symbolami pełniącymi funkcję magiczną lub religijną w dopełnieniu niezbędnych praktyk obrzędowych. Niezależnie od nich, zawiadomienia o zgonie przekazywano drogą ustną, co nieodmiennie praktykuje się do dnia dzisiejszego, bez względu na korzystanie – niekiedy równoległe – z innego rodzaju przekazu, jakim są np. klepsydry. Natomiast we wsiach o niewielkiej liczbie mieszkańców forma ustnego powiadomienia stanowi nadal jedyne źródło informacji – „sło się do sąsiadów i tak sła ta pogłoska” (Z, 1905), „jak kto zmarł to we wsi wiedzą w kilka godzin, przekazują z ust do ust, obojętnie kto przekazuje z krewnych informacje. Rodzina chce, żeby najbliżsi wiedzieli o tym na pewno” (B, 1949). Niekiedy rolę pośrednika w rozpowszechnianiu informacji powierzano dzieciom.

Innym rodzajem współczesnego przekazywania wiadomości o zgonie mieszkańca wsi jest informacja pisemna w postaci klepsydr, która pojawiła się w tym regionie z początkiem XX wieku, na wieś zaś wkroczyła stosunkowo późno z różnych zresztą powodów: „kie mój mąż umar 34 lata temu (w 1960 roku – U. L.) to jescce tego nie było w zwyczajū, tyk nekrologów, tu jescce nie było, nie istniało to po Zębie. Nie kozdy daje ogłoszenie, wto biedniejszy to nie daje,

¹⁶ Zwyczajowe formy zawiadamiania inwentarza żywego o śmierci ich właściciela były rozpowszechnione w wielu regionach kraju. Tak np. na Kujawach uderzano lekko każdą krowę oznajmiając w ten sposób o zgonie oraz wypowiadając następujące słowa: „gospodarz umarł”. We wsiach sieradzkich – informując pszczoły o śmierci gospodarza – najstarszy syn obchodził trzykrotnie ule, pukając w nie młotkiem i mówiąc: „pszczoły, gospodarz wasz nie żyje, od dziś ja go będę zastępował, więc życie i nie martwicie się” (Biegeleisen, b.r.w., s. 200). Niekiedy nawet posuwano się do oznakowywania uli symbolem żałoby: „daje im się żaloby, tj. przypina się do każdego ula czarny gałganek, w przeciwnym razie umierają” (b.r.w., s. 200-201).

ale teraz więksom częścim to robiom" (Z, 1905), obecnie coraz częściej „klepsydry pisą i we wsi się rozlepia na przystanku, koło kaplicki, a reszta zawiadamia rodziną" (Z, 1928).

Pierwszy w Zakopanem zakład pogrzebowy „Concordia”, powstały w 1917 roku, oferował klientom proste w formie klepsydry, zawierające, obok znaku krzyża, podstawowe informacje o zmarłym, czas i miejsce nabożeństwa żałobnego i pogrzebu. Różniły się one od obecnych między innymi rozmiarem; były co najmniej dwa razy większe (format A3). Niekiedy wykonywano je ręcznie z powodu niewielkiego zapotrzebowania (2 lub 3 egzemplarze), ale też – jak to miało miejsce po II wojnie światowej – w celu uniknięcia biurokratycznych wymogów, dotyczących zezwolenia na druk klepsydr („Concordia”)¹⁷.

Decydujące zmiany w szacie graficznej klepsydr wiążą się z okresem prywatyzacji i powstaniem w Zakopanem po blisko 70 latach kolejnych zakładów pogrzebowych („Charon” – 1990, „Cafun” – 1997). Konkurencja oraz pojawienie się na rynku możliwości komputerowego opracowywania wzorów przyczyniły się do zróżnicowania oferty zdeterminowanej nie uwzględnianymi wcześniej takimi czynnikami, jak: wiek, zawód oraz rodzaj śmierci. Obok występu-

ś. p.

Dnia _____ 199__ r. przeżywszy lat _____
opatrzon _____ św. sakramentami zmarł _____

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawione zostanie dnia _____ o godz. _____
w _____
po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok
na miejsce wiecznego spoczynku
o czym: zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku;

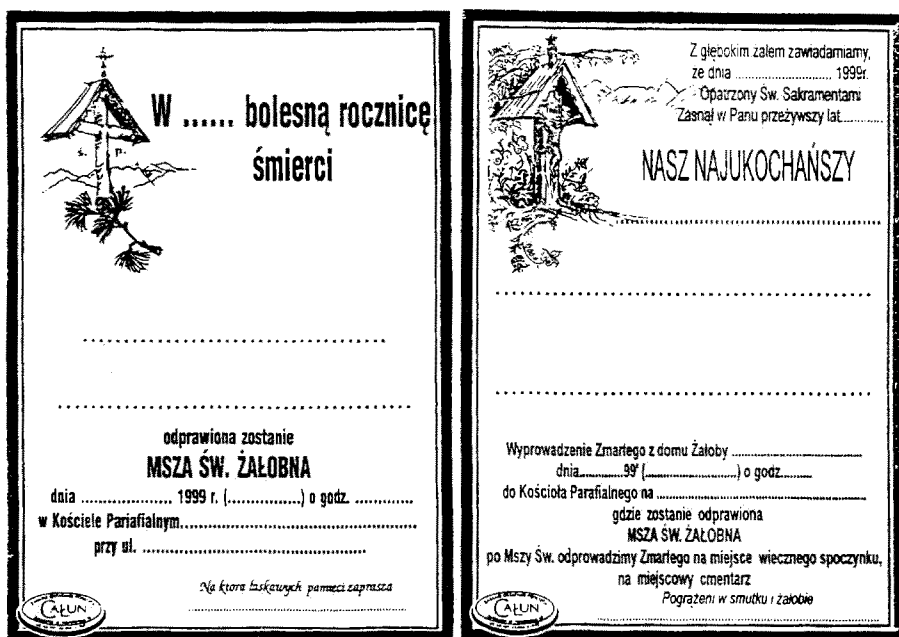
HARON
Zakopan

ul. Kamienne 8 tel. kom. 0-80 38-14-72 całą dobę, 7.00-20.00 62-410

Ryc. 2. Klepsydra z motywem tzw. liści laurowych (ze zbiorów autorki).

¹⁷ Podawana w nawiasie nazwa zakładu pogrzebowego oznacza źródło informacji.

jącego już motywu tzw. liści laurowych¹⁸, który do dzisiaj „na wsi bardzo dobrze chodzi, w Zakopanem nie” („Charon”) (ryc. 2), do ciekawszych wzorów należą motywy roślinne takie, jak *leluja* (*Trollius* lub *Campanula* Radwańska-Paryska, 1992, s. 43) czy gałązka limby (*Pinus cembra*, *tamże*), a z przedmiotowych – kapliczka, znaczek „goprowski” czy zarys Giewontu lub fragment skały. Nowe motywy powstają spontanicznie, a pomysłodawcami, projektantami, niekiedy nawet wykonawcami są osoby bliskie zmarłemu. Do takich motywów należy na przykład rysunek drewnianej kapliczki z postacią Chrystusa ukrzyżowanego, którą zaprojektował kolega zmarłego, z zawodu architekt. Zakład, w którym wykonano tę klepsydre powieliła, za zgodą autora, ten wzór w różnych wariantach (ryc. 3). Wspomniany wyżej motyw *leluji*, jako jeden z dwóch elementów szaty graficznej, przedstawia jedyna w swoim rodzaju klepsydra, której powyższe motywy góralskiego krzyża – kapliczki i *leluji* wykonał ręcznie nieznany autor (ryc. 4).



Ryc. 3. Dwa warianty klepsydry z motywem krzyża-kapliczki z uzupełniającymi elementami: figurką Chrystusa, gałązką limby, *lelują* i zarysem Giewontu (ze zbiorów autorki).

O zamieszczeniu konkretnego motywu na klepsydze decydowała rodzina lub wymuszała to pozycja społeczna zmarłego. Wykonywano go wtedy na specjalne zlecenie. Tendencja do pewnej indywidualizacji zaznaczyła się wyraźnie

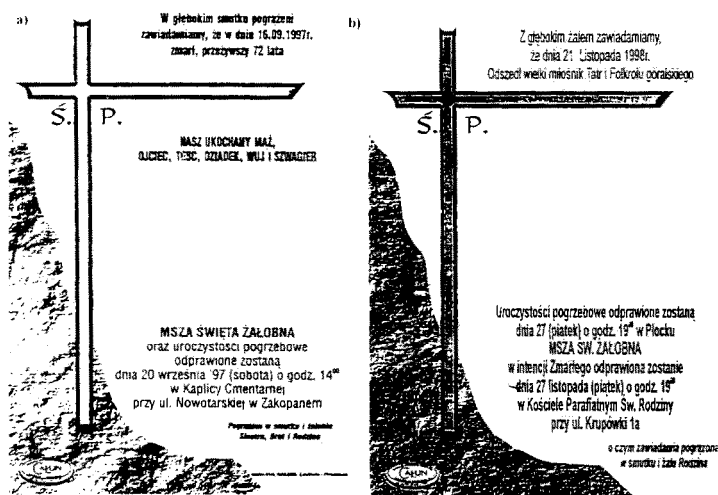
¹⁸ Jakkolwiek rysunek liści zamieszczanych na klepsydach kształtem swym bardziej przypomina liście dębu niż drzewa laurowego to zachowano funkcjonującą na ich określenie nazwę obowiązującą w nazewnictwie wzorów klepsydry.

w latach 90. XX wieku: „odbiegają od tradycyjnego wzoru, pragną się wyróżnić” („Całun”). To odejście od standardu ma miejsce szczególnie wówczas, gdy zmarły był znanym *budrzem* (cieśla), *grajkiem* czy *taternikiem* lub gdy przemawiały za tym inne okoliczności (np. śmierć tragiczna). Dodatkowymi elementami zdobniczymi o charakterze symbolu, określającymi zawód zmarłego czy rodzaj śmierci mogły być na przykład rysunek skrzypiec, znaczek „goprowski” lub fragment skały, gdy taternik zginął w górach: „na okoliczność śmierci taternika, ten ze skałą. Wzór powstał w 1997 roku” („Całun”). Ten ostatni motyw wykorzystuje się również celem podkreślenia związku zmarłego z miejscem zamieszkania, lub aby uwydatnić jego szczególnie stosunek do gór (ryc. 5). Jeżeli zmarły był podczas II wojny udział w działaniach wojennych, zamieszcza się pseudonim, a w przypadku identyczności nazwisk – podaje się zawsze przydomek zmarłego. Złoty i srebrny napisy zawierają na ogół więcej informacji uszczególniających i charakterystycznych dla zmarłego. Wzór tradycyjnej szaty graficznej pozostaje (ryc. 7). Podobnie proste w wyrazie klepsydry z ostatniego wieku (ryc. 8), ponieważ – jak podano – „chcą żeby było wydziwiane” („Całun”).

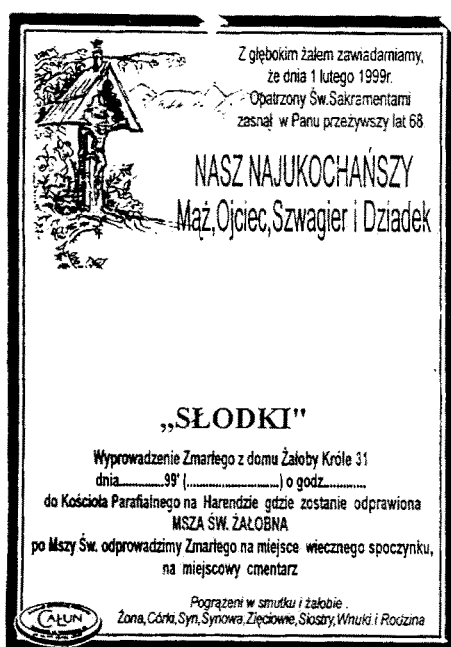
Niektóre spośród motywów umieszczanych na góralskich klepsydrach wskazują wyraźnie na powiązanie ich z tym regionem. Należą do nich wzór krzyża



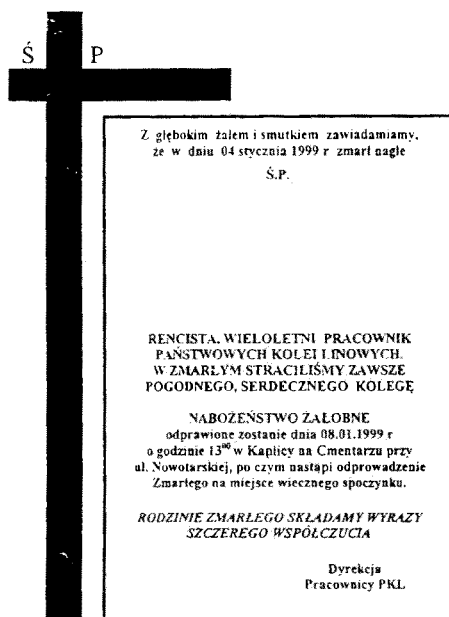
Ryc. 4. Motyw krzyża-kapliczki z *lelują* wykonany ręcznie przez nieznanego autora (ze zbiorów autorki).



Ryc. 5. Wariant motywu skały podkreślający związek zmarłego z górami poprzez a) miejsce zamieszkania, b) emocjonalny stosunek do gór (ze zbiorów autorki).



Ryc. 6. Klepsydra z przydomkiem (ze zbiorów autorki).



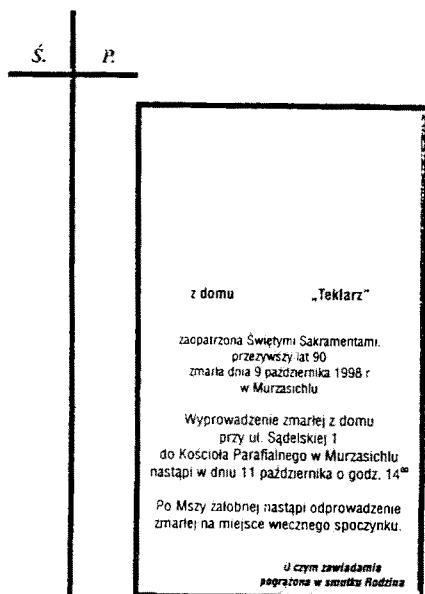
Ryc. 7. Klepsydra pracownika emerytowanego (ze zbiorów autorki).

ze słońcem usytuowanym na skrzyżowaniu ramion z rozchodzącymi się od nich promieniami. Krzyż dzieli rysunek słońca na cztery części, z których każda z osobna jest charakterystycznym dla Podhala elementem zdobniczym o charakterze magicznym, symbolizującym wschodzące słońce (ryc. 9). Tego rodzaju motyw występuje przede wszystkim na wielu szczytach dachów drewnianych domów góralskich, jak również na szalowanych, „czyli obijanych drzwiach izdebnych” (Matlakowski, 1901, s. 27). Natomiast motywy roślinne, jak *leluja* czy gałązka limby zaczerpnięte zostały z tatrzańskiego świata przyrody jako ich odwzorowanie. Zwłaszcza ten pierwszy wzór był często wykorzystywany jako element haftu zdobiący damski strój góralski, ale też stanowił tradycyjny motyw zdobniczy sosrębów¹⁹ (*tamże*, s. 36-38). Występujący na klepsydrach zarys Giewontu jest jednoznacznie kojarzony z Podhalem, podobnie jak góralski drewniany krzyż-kapliczka przydrożna ściśle w tym kształcie związana z regionem. Tego rodzaju przeniesienie znanego powszechnie wzornictwa góralskiego na klepsydry jest z jednej strony kontynuacją tradycyjnego zdobnictwa, ale już w innych materiale. Z drugiej natomiast, stanowi swoistego rodzaju nadanie określonej przynależności regionalnej zmarłemu poprzez wyróżnienie klepsy-

¹⁹ Sosręb/sosrąb to „najgrubsza belka u pułapu izby, bardzo pięknie rzeźbiona” (Kantor, 1907, s. 217).

dry jednym z wymienionych wyżej motywów, aby podkreślić „poczucie związku z górami” osoby zmarłej („Concordia”).

Na uwagę zasługują również klepsydry z zamieszczonymi na nich zdjęciami zmarłych. Po raz pierwszy taką ofertę przedstawiono klientom w 1994 roku („Charon”). Jak podał pan E. Pluta, właściciel jednego z zakładów pogrzebo-



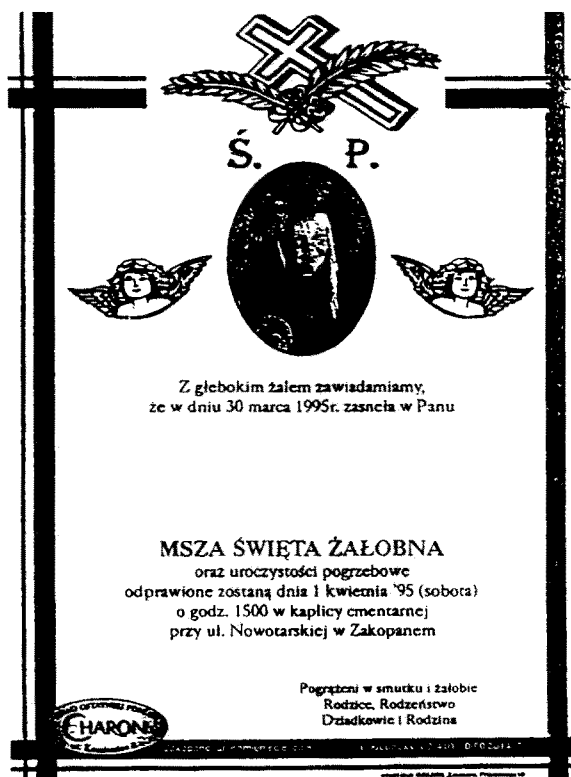
Ryc. 8. Klepsydra osoby w podeszłym wieku (ze zbiorów autorki).



Ryc. 9. Klepsydra z motywem „wschodzącego słońca” (ze zbiorów autorki).

wych, tego rodzaju klepsydry zobaczył w Szwecji i wzór ten przeniósł na grunt rodzimy. W tym miejscu należy przypomnieć, iż zwyczaj zamieszczania zdjęć na klepsydрах ma już pewną tradycję w krajach południowych (np. w Bułgarii, byłej Jugosławii, Rumunii, we Włoszech), a dotyczy zmarłych śmiercią tragiczną, najczęściej w wypadku samochodowym. W Polsce ten typ wzornictwa nie jest jeszcze bardzo rozpowszechniony. Na Podhalu, konkretnie w Zakopanem, coraz częściej można zobaczyć takie klepsydry, choć bardziej preferowane są motywy zdobnicze. Jeśli okoliczności śmierci lub wiek zmarłego nie wymagają zamieszczenia zdjęcia na klepsydry, wówczas unika się tego rodzaju wyróżnika.

Przedwczesna śmierć, zarówno naturalna dotykająca dzieci czy dorosłych, jak i tragiczna, staje się pretekstem do umieszczenia podobizny zmarłego dla podkreślenia większego dramatyzmu okoliczności śmierci, która sama w sobie jest już tragedią. Niekiedy propozycja takiego wzoru wychodzi od zakładu, za co „rodziny są bardzo wdzięczne” („Charon”), a motywacją zgody na zamieszczenie zdjęcia jest – jak podano – „emocjonalne przeżycie rodziny po stracie kogoś bliskiego” („Charon”).



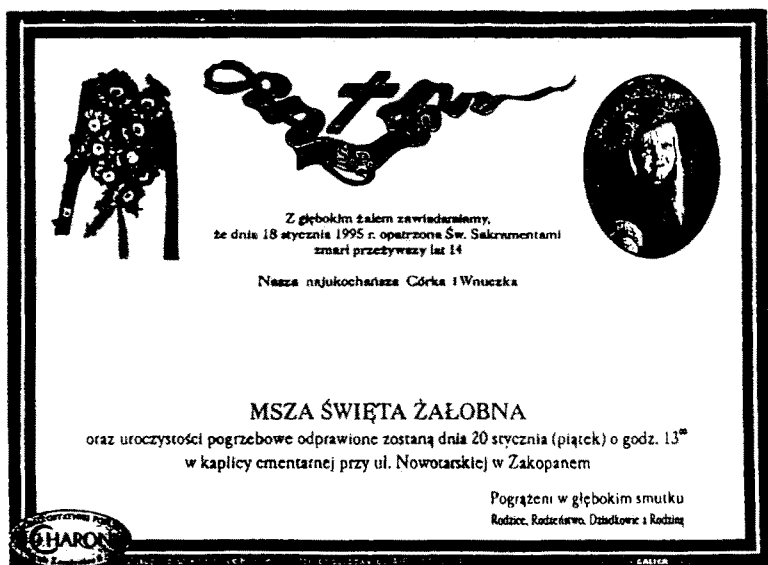
Ś. P.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
ze w dniu 30 marca 1995r. zasnął w Panu

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA
oraz uroczystości pogrzebowe
odprawione zostaną dnia 1 kwietnia '95 (sobota)
o godz. 1500 w kaplicy cmentarnej
przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem

Pogrzeźni w smutku i żalobie
Rodzice, Rodzeństwo
Dziadkowie i Rodzina

CHARON



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 18 stycznia 1995 r. opatrzona Św. Sakramentami
zmarł przetywszy lat 14

Nasza najukochańsza Córka i Wnuczka

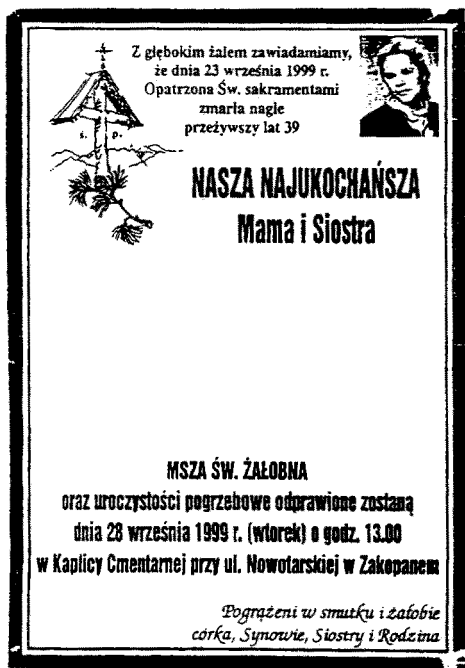
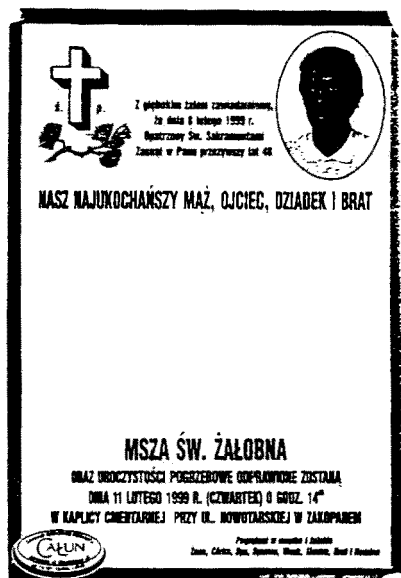
MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA
oraz uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną dnia 20 stycznia (piątek) o godz. 13⁰⁰
w kaplicy cmentarnej przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem

Pogrzeźni w głębokim smutku
Rodzice, Rodzeństwo, Dziadkowie i Rodzina

CHARON

Ryc. 10. Warianty wzorów klepsydr dla dzieci (ze zbiorów autorki).

Klepsydry dla dzieci zdobią ponadto wkomponowane w ich tło wizerunki aniołków, skrzyżowane liście palmowe na tle krzyża nad centralnie umieszczoną fotografią lub rozmieszczone symetrycznie: wieniec pogrzebowy i zdjęcie dziecka, a pośrodku pod krzyżem fantazyjnie ułożone szarfy żałobne (ryc. 10). Podobnie klepsydry ludzi młodych ozdobione są – choć nie zawsze – motywami góralskimi, jak: gałązka limby, kapliczka z krzyżem góralskim lub liść palmowy i motto (ryc. 11).



Ryc. 11. Klepsydry osób zmarłych w młodym wieku (ze zbiorów autorki).

W celu wzbogacenia lakonicznej informacji o śmierci człowieka coraz częściej pojawia się na klepsydach motto (ryc. 12). Źródłem pochodzenia są wersety z *Biblii* lub stosowne cytaty z literatury, jak np. „Kto przyszedł na świat, ten odejść musi. Trzeba dorosnąć do tego wszystkiego” (Szekspir, *Król Lear*), „możemy wymknąć się życiu lecz nie śmierci” (T. Ewot). Niekiedy sentencje układane są przez właściciela zakładu lub wykorzystuje się wzory będące w obiegowym użyciu, powszechnie znane: „radość, kiedy życie się rodzi, rozpacz i łzy, gdy wygasa”, „żegnając przyjaciela nie płacz ponieważ jego nieobecność pokaże ci to, co najbardziej w nim kochałeś” („Charon”).

Tak duża oferta, zarówno w zakresie treści, jak i samej szaty graficznej spowodowana jest rosnącą konkurencją i chęcią pozyskiwania coraz większej liczby klientów. Jak mnie poinformowano, nowe wzornictwo klepsydry zdominuje standard, ponieważ „społeczeństwo ma coraz większe wymagania w tej dziedzinie”



Ryc. 12. Klepsydra z mottem (ze zbiorów autorki).

(„Charon”). Nie dotyczy to jednak na razie wsi podhalańskich (przynajmniej tych, w których prowadzono prace badawcze), gdzie – jeśli w ogóle zamawia się klepsydry – to są one typowe, klasyczne, ewentualnie z jednym motywem zdobniczym – tzw. liśćmi laurowymi. Podkreślono jednakże, kierując się wzrastającym popytem na nowe wzornictwo, iż „na pewno to też przyjdzie na wieś” („Concordia”). Trudno na razie powiedzieć kiedy klepsydry staną się powszechnym znakiem informującym o śmierci mieszkańca wsi, ponieważ nadal – o czym pisano wcześniej – we wsiach o niewielkiej liczbie mieszkańców, funkcjonuje ustna forma zawiadamiania.

Szata graficzna klepsydr drukowanych na Podhalu wskazuje na tendencje w dążeniu do ich partykularyzacji, mającej na celu przybliżenie wizerunku osoby zmarłej poprzez zamieszczenie jej podobizny. Zdjęcie przyciąga uwagę, przemawia w większym stopniu niż informacja o wieku zmarłego czy nawet podany rodzaj śmierci, skłania do refleksji, w końcu sprawia, iż przestaje on być postacią anonimową. Należy również zwrócić uwagę na pewną indywidualizację wzorów, w których proponowane motywy zdobnicze jednoznacznie nawiązują do regionu.

Różnicowane formy zawiadomień pośredniczących w przekazywaniu wiadomości o śmierci wskazują na to, iż zgon mieszkańca wsi był wydarzeniem rodzinnym, ale także i społecznym. Funkcjonujące znaki przynosiły ze sobą

nie tylko informacje o zgonie, ale również nakładały obowiązek uczestniczenia w ceremonii pogrzebowej. Znaki te uległy z czasem ograniczeniu, a oficjalne powiadamianie o śmierci przybrało ostateczny kształt w postaci informacji pisemnej, a mianowicie klepsydry. Zmieniająca się na przestrzeni kilku lat szata graficzna klepsydr jest wyrazem poszukiwań własnego, rodzimego wzornictwa, które już w pewnym sensie osiągnęły swój cel. Zamieszczane na klepsydrach motywy zdobnicze zyskują bowiem z jednej strony coraz więcej klientów, z drugiej natomiast jednoznacznie podkreślają związek zmarłego z regionem. Ponadto tradycyjne motywy zdobnicze występujące wyłącznie w ludowej kulturze podhalańskiej, wykorzystywane we wzornictwie klepsydr jako wzór na zaawizdzeniach o śmierci są zjawiskiem nowym na Skalnym Podhalu.

BIBLIOGRAFIA

- Biegeleisen H.
(b.r.w.) *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa.
- Bogatyriew P.
1979 *Semiotyka kultury ludowej*. Warszawa.
- Brenz A.
1987 *Polska obrzędowość pogrzebowa jako obrzęd przejścia*. „Lud” t. 71, s. 215-229.
- Fischer A.
1921 *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*. Lwów.
- Gajek J.
1963 *Dzwonniczka do odganiania burz gradowych*. „Lud” t. 48 za rok 1962, s. 445-449.
- Jastrzębowski Sz.
1891 *Kula*. „Wisła” t. 5, s. 425-428.
- Kantor J.
1907 *Czarny Dunajec. Monografia etnograficzna*. „Materiały Archeologiczno-Antropologiczne i Etnograficzne” t. 9, s. 141-142.
- Karłowicz J.
1901 *Karba. Słownik gwar polskich F-K*. Kraków, s. 313.
1911 *Wręby. Słownik gwar polskich U-Ż*. Kraków, s. 163.
- Kolberg O.
1867 (reed. 1962). *Dzieła wszystkie*, t. 3 *Kujawy*, cz. 1. Warszawa.
1873 (reed. 1963). *Dzieła wszystkie*, t. 6 *Krakowskie*, cz. 2. Kraków.
1876 (reed. 1963). *Dzieła wszystkie*, t. 10 *W. Ks. Poznańskie*, cz. 2. Kraków.
1890 (reed. 1964). *Dzieła wszystkie*, t. 23 *Kaliskie*. Kraków.
1890 (reed. 1964). *Dzieła wszystkie*, t. 28 *Mazowsze*, cz. 5. Kraków.
1965 *Dzieła wszystkie*, t. 39 *Pomorze* Wrocław – Poznań.
- Kowska-Lewicka A.
1985 *Wierzenia i zwyczaje związane ze śmiercią*. w: *Studia z kultury ludowej Beskidu Sądeckiego*. Wrocław, s. 53-89.
- Kucz M.
1900 *Zwyczaj zawiadamiania o zgonie*. „Wisła” t. 14, s. 188-189.
- Malicki L.
1947 *Materiały do kultury społecznej górali śląskich*. Lublin, s. 35-50.
- Marczak M.
1927 *Choroba i śmierć u górali. Notatki folklorystyczne z pod Pienin i Lubania*. „Gazeta Podhalańska” R. 15, nr 50, s. 3-7.

- Matlakowski W.
 1901 *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*. Warszawa.
 1908 *Materyały ludoznawcze*. „Zaranie Śląskie” R. 1 z. 2. s. 92.
- Mierzyński A.
 1895 „*Muncius cum bacula*”. *Studium archeologiczne o krywuli*. „Wisła” t. 9, s. 361-397.
- Nadmorski dr
 1892 *Kaszuby i Kociewie*. Gdańsk.
- Plichta P.
 1892 *Kula*. „Wisła” t. 6, s. 917.
- Radwańska-Paryska Z.
 1992 *Słownik gwarowy góralskich nazw roślin z Tatr i Podtatrza*. Zakopane.
- R. L.
 1892 *Kula*. „Wisła” t. 6, s. 670-671.
- Słowiński J.
 1985 *Zewnętrzne przejawy stanowienia i realizowania prawa na wsi polskiej w XVI-XVIII w.*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” R. 33, nr 3, s. 38-52.
- Szubertowa M.
 1950/1951 *Dary i świadczenia obrzędowe*. „Prace i Materiały Etnograficzne” t. 8-9, s. 581-596.
- Udziała S.
 1924 *Polska, ziemia i człowiek. Krakowiacy*. Biblioteczka Geograficzna „Orbis”, seria 3, t. 1 *Zwyczaj rodzinne*. Kraków, s. 61-68.
- Witanowski M. R.
 1896 *Kula*. „Wisła” t. 10, s. 598.

Materiały archiwalne (wykaz skrótów)

- APE – Archiwum Pracowni Etnologii w Krakowie
 B – Brzegi. APE nr inw. 1761, 1780
 Bu – Bustryk. APE nr inw. 1763
 MC – Małe Ciche. APE nr inw. 1751, 1803, 1749
 Z – Ząb. APE nr inw. 1788, 1796

Urszula Lehr

DEATH NOTICES. A STUDY INTO THE BURIAL RITUAL IN PODHAŁE

(Summary)

The author discusses problems connected with the traditional and modern ways of notifying about the death of members of the local communities in Podhale. The article is based on field studies and the literature.

The analysis includes aspects on the phenomena interpreted in the traditional culture as an omen of death (dreams, ominous signs, unusual behaviour of some animals and birds, unexplained physical phenomena) as well as the form in which they were communicated (through objects – symbols, signals or as verbal and written messages). Today the most popular announcement is a death notice (they appeared in the region at the beginning of the 15th century whereas in the villages as late as in the last decades). The layout of the death notices has changed in recent years in an attempt to find local patterns with traditional ornamental folk elements from Podhale.